

## BARBARA OSTAPIUK, PROF. EM.

Uniwersytet Szczeciński  
Katedra Pedagogiki Specjalnej  
Członek Komitetu Redakcyjnego „Logopedii”

<https://orcid.org/0000-0003-2055-7271>

**Uwagi do tekstu Zbigniewa Tarkowskiego pt. *Mutyzm a autyzm. Zaburzenia łączne czy rozłączne? Uwagi polemiczne do artykułu Jolanty Panasiuk „Mutyzm w autyzmie. Studium przypadku”. „Logopedia” 48–1, 2019, ss. 315–338***

W 2018 roku w „Logopedii” pojawił się nowy dział wyróżniony przez redakcję tytułem *Głosy w dyskusji*. Znajdujemy w nim między innymi teksty polemiczne (2018 nr 47–1, 2019 nr 48–1). Sądząc po kolejnym numerze, który Państwo czytają (2019 nr 48–2), rubryka *Głosy w dyskusji* może się zadowolić. Tym razem, a właściwie po raz kolejny<sup>1</sup>, *głos w dyskusji* zabiera Zbigniew Tarkowski, a „wyzwalaczem” jego *uwag polemicznych* jest publikacja Jolanty Panasiuk pt. *Mutyzm w autyzmie. Studium przypadku* („Logopedia” 2019 nr 48–1).

Polemiczna wymiana myśli nieczęsto jest uprawiana w nauce w wyodrębnionej postaci. Czasem przedmiotem sporu są tylko kwestie naukowe, czasem polemista – z różnych powodów – poza nie wykracza. Zbigniew Tarkowski, nawiązując w tytule swojej polemiki do tytułu rozważań Jolanty Panasiuk, anonsuje, że dotyczy ona relacji między *mutyzmem* i *autyzmem*: Jolanta Panasiuk nazwy obu zaburzeń łączy przyimkiem „w”, Zbigniew Tarkowski je polemicznie rozdziela przeciwstawnym spójnikiem „a”, czym – wraz z dodanym pytaniem: *Zaburzenia łączne czy rozłączne?* – jasno wyznacza linię sporu. Zawartość polemiki wskazuje, że Autor podjął dyskusję nie tylko z tego powodu.

Tekst składa się z ośmiu numerowanych części, każda liczy od kilku do kilkunastu wersów. W pierwszym punkcie Autor stwierdza, że polemiczną „wymianę myśli” uważa za „zjawisko korzystne”, z czym trudno się nie zgodzić. Trudniej się z nim zgodzić, gdy wyjaśnia, dla czego prowadzenie polemiki uznaje za „zjawisko korzystne”: „**gdyż** [...] czasopismo staje się **ciekawsze**”. Nie sposób nie spytać: czy rzeczywiście – cokolwiek ta miarka oceny pisma znaczy – „ciekawsze” równa się „lepiej”? czy, „im więcej polemik” w piśmie, tym pismo „ciekawsze”? czy każda polemika czyni pismo „ciekawszym”?

Zanim Autor w punkcie drugim przedstawi rozważania J. Panasiuk na temat „mutyzmu w autyzmie” jako pomysł absurdalny, w pierwszym wyraża ogólne niezadowolenie z „niecycowa-

<sup>1</sup> Poprzednio: Zbigniew Tarkowski, 2019, *W trosce o dobre obyczaje. Uwagi polemiczne do artykułu T. Woźniaka „Stan badań i praktyki logopedycznej na początku XXI wieku”*, „Logopedia”, 47–2, 2018, ss. 141–151, „Logopedia” 2019, nr 48–1, ss. 449–452.

nia najnowszej literatury” i wytyka Jolancie Panasiuk dwa konkretne pominięcia bibliograficzne. Oba dotyczą jego prac. Jedno odnosi się do nieusprawiedliwionej<sup>2</sup> nieobecności w Jej pracy „tematycznie zbliżonego” artykułu „Z. Tarkowskiego i A. Kiepieli-Koperek”, który został opublikowany „w poprzednim tomie «Logopedii»”, co uważa za naganne zwłaszcza dlatego, że Autorka „jest przecież redaktorem naczelnym”. Drugie dotyczy Jego innej pracy, którą J. Panasiuk zamieściła „w swojej bibliografii” – zdaniem Autora: „Dla pocieszenia [...]” – ale „nie omówiła jej w tekście”, a – w związku z tym – „czytelnik otrzymał [...] informację, że coś napisałem o mutyzmie, ale nie wiadomo co” (Z.T). Podejmując polemikę z Jolantą Panasiuk, Autor przy okazji „naprawia” dotkliwe dla siebie skutki Jej niedopatrzenia: „Zachęcam więc do lektury moich prac na ten temat zamieszczonych w bibliografii” (Z.T.) (mowa o bibliografii załączonej do polemiki).

Zarzut „nieomówienia” tego tekstu pozostaje w sprzeczności z kolejnym, zgłoszonym w punkcie drugim. Dotyczy on „nadmiaru”: „Artykuł jest zbyt rozwlekły jak na studium przypadku zajmujące tylko kilka stron”, a „większość tekstu to znane informacje dotyczące autyzmu oraz mutyzmu”, z których „można by [...] zrezygnować” (Z.T. punkt 2). W tym samym punkcie Autor przechodzi do „podstawowej kwestii” (Z.T.), stawiając pytanie: „czy można rozpoznawać mutyzm w autyzmie lub autyzm w mutyzmie” (Z.T.). Od razu objaśnia, iż: „Zgodnie z kryteriami przyjętymi w międzynarodowych klasyfikacjach (ICD-10 oraz DSM-5) mutyzm i autyzm wykluczają się nawzajem” (Z.T.) (rzetelnie dodając, że o tym „pisze Autorka”). W końcu stwierdza, iż „chęć łączenia tych zaburzeń” go wręcz „dziwi”. Mnie dziwi zdziwienie Autora, który wie, że J. Panasiuk wie o klasyfikacyjnej rozłączności tych zaburzeń, a swoją analizę przypadku „mutyzmu w autyzmie” przedstawia właśnie dlatego, że „jednak – jak czytamy we *Wprowadzeniu* do Jej tekstu – praktyka kliniczna pokazuje” (Panasiuk 2019, 316) inną możliwość.

Istotnie, rozpoznanie „mutyzmu w autyzmie” pozostaje w sprzeczności ze sposobem porządkowania obu zaburzeń w aktualnych systemowych klasyfikacjach, a – ściślej mówiąc – „nie pasuje” do jednego z teoretycznych założeń, które funkcjonuje jako kryterium diagnostyczne, wykluczające rozpoznanie mutyzmu wybiórczego u osoby z autyzmem. Zbigniew Tarkowski zdaje się nie dostrzegać, że Jolanta Panasiuk postawiła pod znakiem zapytania diagnostyczną trafność tego kryterium (Panasiuk 2019, 329) właśnie w wyniku analizy faktów w omówionym przypadku, w której uwzględniła „trudności diagnostyczne i terapeutyczne wynikające z interferencji mechanizmów oraz objawów współwystępujących zaburzeń komunikacji w obrazie klinicznym” (Panasiuk 2019, 325). Polemista pomija intencje Panasiuk i przedstawione przez nią fakty traktuje „po swojemu” w duchu znanej heglowskiej zasady: „jeśli teoria nie zgadza się z faktami, tym gorzej dla faktów”.

Broniąc klasyfikacyjnego rygoru rozłączności mutyzmu z autyzmem, Autor oznajmia, że chęć ich łączenia „pogłębia problemy związane z diagnozą różnicową” (Z.T. punkt 2), że „[...] budzi jednak poważne wątpliwości i kontrowersje” (Z.T. punkt 4) oraz uważa, że „Uniknie się ich, jeśli rozłączy się te zaburzenia” (Z.T. punkt 4). Trudno ustalić, czy ma rację, gdyż „ich” (tj. tych „problemów, wątpliwości i kontrowersji”) po prostu w tym miejscu nie nazwał. Po drugie, sugeruje – tak się przynajmniej wydaje – że J. Panasiuk nie miałaby problemu z mutyzmem w autyzmie, gdyby nie opowiadała się „za lansowaną obecnie koncepcją lękowego podłoża tego zaburzenia” (Z.T. punkt 3). Sam „z takim podejściem polemizuje” i – lansując własne – wyróżnia mutyzm selektywny: sytuacyjny, lękowy, traumatyczny, opozycyjny, by uznać, że „fragmenty omawianej pracy świadczą” „o możliwości wystąpienia mutyzmu selektywnego traumatycznego”. Czy (i co) taka wersja (gdyby przyjąć, że Zbigniew Tarkowski jest „bliżej prawdy”, choć nie wyjaśnił, dlaczego kwalifikację Panasiuk uważa za nieuprawnioną) zmienia w sprawie tezy Panasiuk o „mu-

<sup>2</sup> Polemista w zawiły sposób tłumaczy, jaka sytuacja pozwala „uniknąć oskarżeń [...] o niecytowanie najnowszej literatury” (Tarkowski 2019, punkt 1).

tyzmie w autyzmie”? Podobnie w innych fragmentach polemiki – Autor wskazuje **inną możliwą** interpretację relacji między zjawiskami, tworząc **pozory**, że Jego **alternatywna** wersja automatycznie wyklucza interpretację Jolanty Panasiuk: „[...] **ale** milczenie **może** stanowić kamuflaż upośledzenia umysłowego” (Z.T. punkt 5); „[...] wybiórcze milczenie **jest lub może być** objawem tych zaburzeń, **ale** podłoże niemówienia jest zróżnicowane” (Z.T. punkt 6).

W tym samym duchu Autor przedstawia zastrzeżenia zebrane w punkcie siódmym. Jedno dotyczy stosowania „pełnej akceptacji milczenia dziecka (s. 334)” (Z.T. punkt 7) w postępowaniu terapeutycznym. Polemista je dyskredytuje, stwierdzając: „akceptacja milczenia **na ogół prowadzi** do jego utrwalania się, **szczególnie w sytuacji szkolnej**” (Z.T.). W istocie, w omawianym przypadku **odblokowania mowy** w „sytuacji szkolnej” **nie uzyskano**, co jednak wcale racji polemisty nie potwierdza. Wręcz ją podważa, w szkole bowiem stosowano – wbrew zaleceniom Panasiuk – polecaną przez Tarkowskiego **dezaprobatę milczenia**. Krytyka wyboru „niewłaściwej” strategii terapeutycznej jest też nierzetelna – Autor nie wspomniał, że w pozaszkolnym obszarze **nie stosowano dezaprobaty milczenia**, osiągając – zgodnie z oczekiwaniami Panasiuk – pożądane efekty: „**odwrócenie uwagi od mówienia** sprzyjało powstawaniu reakcji głosowych i werbalnych” i – w przeciwieństwie do dyrektywnego modelu postępowania w szkole – **do prowadziło do „odblokowania mowy”** (Panasiuk 2019, 324). Rzekomo błędny wybór Panasiuk jest przedstawiony jako następstwo następującego diagnostycznego niedostatku: „**Rzecz w tym, że nie rozstrzygnięto, co jest rzeczywistą przyczyną niemówienia** oraz nie wyjaśniono, na czym polega leżący u jego podłoża konflikt” (Z.T. punkt 7). Wątpię, czy Autor rzeczywiście uważa, że w tym (lub podobnym) konkretnym przypadku **można było rozstrzygnąć, co jest (co nie jest) „rzeczywistą przyczyną niemówienia”**, nie może przecież **nie wiedzieć**, że w tej kwestii trudno o twarde dowody – oba zaburzenia nie są jeszcze dobrze poznane (zwłaszcza pod względem przyczynowym), każde z nich jest jakościowo i ilościowo indywidualnie zróżnicowane, każdy konkretny przypadek stanowi diagnostyczną zagadkę i terapeutyczne wyzwanie, a wnioski wynikające z badawczego docierania do ukrytych mechanizmów wiążących objawy z przyczynami u konkretnej osoby *a priori* obarczone są niepewnością. Może Jego zarzut „nierozstrzygnięcia” jest tylko ogólną konstatacją o stanie (nie)wiedzy na temat przyczyn niemówienia, która ma uwiarygodnić (rzekomą) niewiarygodność wyboru Panasiuk i dać pretekst do końcowego ten wątek autopromocyjnego pouczenia: „Szkoda, że Autorka **nie nawiązała do mojej koncepcji jednolitej psychologicpedycznej terapii mutyzmu, dostosowanej do jego rodzaju**. Została ona przedstawiona między innymi w rozdziale podrecznika metod terapii logopedycznej, który powstał niedawno pod redakcją naszych Koleżanek (Anety Domagały i Urszuli Mireckiej) z Kolegium Redakcyjnego «Logopedii»” (Z.T.). Z toku wywodu Zbigniewa Tarkowskiego wynika, że gdyby Jolanta Panasiuk, planując terapię, nawiązała do Jego koncepcji, to stosowałaby dezaprobatę milczenia, a wtedy – jak wynika z Jej relacji o efektach terapii – **nawet w pozaszkolnym obszarze nie doszłoby do odblokowania mowy**. Może więc nie ma czego żałować.

Teza Jolanty Panasiuk o mutyzmie w autyzmie jest nowym faktem naukowym. Nieważne, czy będzie krytykowana czy chwalona. Ważne, że będzie – *nolens volens* – weryfikowana w praktyce. Jeśli zostanie potwierdzona, to dzisiejsze kryterium diagnostyczne wyłączające istnienie mutyzmu w autyzmie przejdzie po prostu do historii myślenia o obu zaburzeniach. Teoretyczne koncepcje – jak wiadomo – z natury rzeczy podlegają nieustannej weryfikacji. Nowa wiedza o faktach prowadzi badaczy do nowych odpowiedzi na wcześniej stawiane pytania, co także – odsłaniając niedostatki teoretycznych koncepcji – otwiera drogę do nowych pytań i odpowiedzi, a w końcu również do ich odrzucenia, akceptacji czy modyfikacji. Teoretyczne koncepcje wyrastające z aktualnej wiedzy o „stanach rzeczy” nie przesądzają o tym jaki jest „**rzeczywisty stan rzeczy**”, przedstawiają tylko, jaki się dzisiaj nam wydaje.

Czytając polemikę Zbigniewa Tarkowskiego z tekstem Jolanty Panasiuk, zastanawiałam się, dlaczego Autor połączył obronę rozłączności mutyzmu z autyzmem z troską o „(nie)cytowanie”.

Czy po prostu chciał upiec dwie pieczenie na jednym ogniu? Czy jedno z zagadnień jest tylko pretekstem do poruszenia drugiego? Jeśli tak, to które jest tylko tłem, a które figurą? Które dla Niego jest ważniejsze? Klucz do odpowiedzi znajduję w części ósmej, p u e n t u j ą c e j polemikę:

„Kończąc tę polemikę **powtarzam apel**, aby **nie pomijać** dzieł polskich autorów i **promować** ich osiągnięcia. Przypomnę, że **o punktacji** „Logopedii” decyduje **częstość cytowania** zamieszczonych w niej artykułów. **Nierozsądne jest przemilczanie** wartościowych **prac redakcyjnych Koleżanek i Kolegów**” (Z.T. punkt 8).

Trudno nie uznać, że mamy do czynienia z przykładem ilustrującym niezamierzone „negatywne konsekwencje” wprowadzenia reguł „polityk punktowego nagradzania dorobku naukowego” (Kulczycki 2017, 63), które krytycy analizują, opisują i definiują, nazywając wymownie między innymi: „parametryczną grą”, „punktomanią”, „punktozą”, „impaktozą”, „grantozą”, „cytozą” (zob. Brzeziński 2016, 132; Kulczycki 2017, 68; Kulikowski, Antipow 2020, 210–211, *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze Słownictwo Polskie* na stronie <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/>).

#### BIBLIOGRAFIA

Brzeziński J.M., 2016, *Przeciwko depersonalizacji i nadmiernej standaryzacji procesu ewaluacji w nauce*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1 (207).

Kulczycki E., 2017, *Punktoza jako strategia w grze parametrycznej w Polsce*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1(49), s. 63–78.

Kulikowski K., Antipow E., 2020, *Niezamierzone konsekwencje punktozy jako wartości kulturowej polskiej społeczności akademickiej*, „Studia Socjologiczne” 3 (238), 207–236 oraz załącznik: *Przejawy punktozy jako wartości kulturowej* na stronie: <https://tiny.pl/7rcbq>

Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Najnowsze Słownictwo Polskie, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/>

Panasiuk J., 2019, *Mutyzm w autyzmie. Studium przypadku*. „Logopedia” 48–1, s. 315–338.

Tarkowski Z., 2019, *Mutyzm a autyzm. Zaburzenia łączne czy rozłączne? Uwagi polemiczne do artykułu Jolanty Panasiuk „Mutyzm w autyzmie. Studium przypadku”*. „Logopedia” 48–1, 2019, s. 315–338, „Logopedia” 48–2, ss. 493–495.